

## „Gehenna”

*Nędza łamie ludzkie charaktery. Nie sposób sprawić, by pusty worek stał prosto*  
- Benjamin Franklin

1. Twój dom to nie azyl, chociaż ma cztery ściany  
To najchętniej byś na zawsze opuścił go  
Choć jest ojciec i matka, to nie dają Ci wsparcia  
Jesteś dla nich przypadkiem, ciężarem  
Alkohol, awantury, zawsze byłeś ofiarą  
Od najmłodszych lat towarzyszył Ci strach  
I wpajany pasem fałsz, że rozbita rodzina  
To twoja wina! To twoja wina!

2. Kto chłonie agresję, agresję oddaje  
Na ulicy szłaś ciałem się staje  
Tym razem wybrałeś innych karmić swym strachem  
I z ofiary raz na zawsze sam stać się koszmarem.  
Poprawczak za kradzież z włamaniem  
Tam serce spieszniej twardnieje  
Potem handel szuwaksem, trefnym towarem  
Wtem konfident, wsypa i wreszcie więzienie

Każdy cios / Co przez los / dostałeś / Teraz go / po dwakroć / oddajesz  
Syn skurwysyna sam staje się skurwysynem  
Tylko jeden na stu przerwie zakłęty krąg

### Ref.

Wpadłeś / W zakłęty krąg  
Wpadłeś / W zakłęty krąg  
Wpadłeś / W zakłęty krąg  
Czy znajdziesz w sobie siłę, żeby przerwać go?

3. Nie zaznałeś nic prócz bólu. Cóż innego teraz możesz dać?  
Przemoc: tylko ją znasz i tylko tak rozwiązujesz problemy  
To tragiczne / Że całe życie  
Uciekałeś / By mimo to, stać się tym / Czego nienawidziłeś

### Ref.

Wpadłeś / W zakłęty krąg  
Wpadłeś / W zakłęty krąg  
Wpadłeś / W zakłęty krąg  
Czy znajdziesz w sobie siłę, żeby przerwać go?